Wielkopolska

Fundacja Bieda miała około 22 tysięcy polis ubezpieczonych. Musieliśmy przeprowadzić szczegółową analizę kryminalną, aby wytypować osoby, których składki mogły zostać przywłaszczone. Teraz wiemy, że do przesłuchania jest około 7 tysięcy osób.

Magdalena Mazur-Prus, rzecznik poznańskiej Prokuratury Okręgowej, str. 07

Pierwsze wyroki za strefę hałasu na korzyść mieszkańców

● W trzech poznańskich sądach leży ponad 840 pozwów o odszkodowanie od portu lotniczego

Poznań

Agnieszka Świderska
a.swiderska@glos.com

Prawie 70 tys. złotych - to jedno z pierwszych odszkodowań przyznanych mieszkańcom strefy hałasu wokół Ławicy. Wyrok zapadł wczoraj w Sądzie Okręgowym w Poznaniu. Był jednak wyrokiem częściowym. Sąd przyznał bowiem odszkodowanie tylko za spadek wartości nieruchomości. Do rozstrzygnięcia zostawił sprawę zwrotu nakładów na wygłuszenie budynków.

Dlaczego nie poczekał i nie wydał jednego wyroku zamiast dwóch? Jak się okazuje, jest duży problem z opiniami biegłych dotyczących wyliczenia nakładów na wygłuszenie, a ponieważ nie zapowiada się, by szybko zniknął, sąd skorzystał z alternatywy, jaką było wydanie wyroku częściowego.

Niepotrzebnym zamieszaniem było przekazywanie spraw do sądu gospodarczego

FOT. ANDRZEJ SZOZDA

▶ Ile Ławica zapłaci za strefę hałasu? Mieszkańcy domagają się od portu lotniczego kilkudziesięciu milionów złotych

- Przemawiała za tym ekonomika procesu - uzasadniał sędzia Jan Sterczała.

Odszkodowanie, które wczoraj przyznał, trafi do mieszkańców z osiedla Ptasiego w Przeźmierowie. W pozwie domagali się 80 tys. złotych za spadek wartości i 40 tys. złotych na wygłuszenie. Różnica kilkunastu tysięcy złotych między ich żądaniem a wyceną biegłego, na której oparł się sąd, nie będzie raczej powodem do zaskarżenia przez nich wyroku. Inaczej wygląda to ze strony Ławicy, która kwestionuje już sam fakt domagania się odszkodowania za spadek wartości nieruchomości.

- Wprowadzenie obszaru ograniczonego użytkowania wpłynęło na wartość nieruchomości w sposób marginalny lub żaden - twierdził już wcześniej Grzegorz Bykowski, wiceprezes portu lotniczego. I zdania w tej sprawie nie zmienił.

Tymczasem Ławica jeszcze długo nie zejdzie z wokandy. Na rozstrzygnięcie czeka wciąż ponad 840 spraw, które toczą się aż w trzech sądach: w Sądzie Okręgowym (444), w Sądzie Rejonowym Poznań Grunwald i Jeżyce (149) oraz w Sądzie Gospodarczym (250). Co sprawy o strefę hałasu robią w sądzie gospodarczym? Większość sędziów z Sądu Rejonowego uznała, że skoro Ławica jest spółką, czyli podmiotem gospodarczym, to sprawa należy właśnie do tego sądu. To był główny powód, dla którego zdecydowali o przekazywaniu spraw, z których część była już w toku.

Nie pomogło wydane już w maju zarządzenie prezesa Sądu Okręgowego, że te sprawy nie mają charakteru gospodarczego i postępowania powinny się toczyć przed sądami cywilnymi. Jak tłumaczył to sędzia Jarema Sawiński, rzecznik Sądu Okręgowego, sędziowie mogli znać zarządzenie, ale nie musieli się do niego stosować - nie było wiążące, a oni są niezawiśli, czyli mogą zrobić wszystko, na co przyjdzie im ochota.

Adwokaci, podobnie jak prezes Sądu Okręgowego, nie mieli złudzeń: w przypadku zażaleń sprawy będą zwracane. I tak już zaczęło się dziać. Za niepotrzebne zamieszanie, które może wydłużyć postępowania nawet o rok, nikt nie odpowie.

- Zarówno z przepisów, jak i z orzecznictwa jasno wynikało, że są to sprawy dla sądów cywilnych - mówi radca prawny Radosław Howaniec, pełnomocnik w wielu sprawach o odszkodowanie. - Nie wiem, kto w Poznaniu wpadł na pomysł, że jest inaczej. W Warszawie czy w Krakowie nikt takich pomysłów nie miał.

Łączna suma odszkodowań, o którą wystąpili mieszkańcy strefy hałasu, to ponad 46 mln złotych. Zdaniem zarządu portu chcą co najmniej o 30 mln złotych za dużo. To wspomniana już wcześniej kwestia spadku wartości nieruchomości, którą Ławica wycenia znacznie niżej. Jeżeli w ogóle. Na drodze pozasądowej - w grę wchodziła tylko wypłata odszkodowania za wygłuszenie, port podpisał już 93 ugody z mieszkańcami. ●